Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. ‖ REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. ‖ Środa 23-go marca 1932 roku. ‖ Nr. 68.

Ziednoczenie rządowych instytucyj gospodarczych

pod kierownictwem wicepremjera Zawadzkiego.

WARSZAWA. Po rekonstrukcji gabinetu w dniu wczorajszym, urzędowali jeszcze wszyscy dotychczasowi ministrowie na swych stanowiskach.

W godzinach popołudniowych min. Kühn odbył wczoraj konferencję z ustępującym min. robót publicznych, gen. Norwid-Neugebauerem, który poznał min. Kühna z tokiem bieżących spraw Ministerstwa. Następnie min. Kühn zapoznał się z wyższymi urzędnikami Ministerstwa Robót Publicznych. Urzędowanie na stanowisku ministra robót inż. Kühn obejmuje w dniu dzisiejszym; urzędować będzie częściowo w Ministerstwie Komunikacji, częściowo zaś w Ministerstwie Robót Publicznych.

Przed południem odbyło się w Ministerstwie Robót Publicznych pożegnanie ustępującego min. Norwid-Neugebauera; w imieniu urzędników Ministerstwa przemawiał wicemin. Górski.

Zapowiedziane na wczoraj zaprzysiężenie nowomianowanego ministra rolnictwa i reform rolnych, inż. Seweryna Ludkiewicza zostało odwołane wobec niedyspozycji p. ministra. Zaprzysiężenie min. Ludkiewicza oraz objęcie przezeń urzędowania spodziewane jest dziś.

Wicepremjer, prof. Wł. Zawadzki, który przebywa obecnie w Paryżu, powróci do Warszawy i obejmie urzędowanie w połowie tygodnia.

Zaprzysiężenie nowych ministrów nastąpi po powrocie min. Zawadzkiego z Paryża.

* *
*

Mianowanie prof. Wł. Zawadzkiego ministrem bez teki i spodziewane powierzenie mu ogólnego kierownictwa polityką resortów gospodarczych rządu pociągnie za sobą znaczne zmiany organizacyjne.

Min. Zawadzkiemu podlegać będą, jak słychać, wszystkie gospodarcze komisje specjalne, istniejące przy prezesie rady ministrów, biuro ekonomiczne, oraz oba instytuty: badania cen i konjunktur, oraz eksportowy; jak wiadomo, instytuty te pozostają dotychczas w zakresie kompetencyj ministra przemysłu i handlu.

Zmiany te łączą się ze spodziewanem skasowaniem dotychczasowego urzędu podsekretarza stanu w prezydjum Rady Ministrów. P. Stamirowski, który w związku z tem opuści pałac namiestnikowski, jak się dowiadujemy, przejść ma na stanowisko wiceministra do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Metropolita prawosławny do Marsz. Piłsudskiego.

Telegram z życzeniami imieninowemi.

WARSZAWA. Metropolita cerkwi prawosławnej wystosował do Marszałka Piłsudskiego z okazji dnia imienin pismo następujące:

„Ekscelencjo, Panie Marszałku!

W uroczystym dniu Imienin Waszej Ekscelencji, składam Najdostojniejszemu Pierwszemu Marszałkowi Polski Odrodzonej szczere życzenia zdrowia i niewyczerpanych sił, tak potrzebnych dla doniosłych prac na pożytek Państwa Polskiego i wszystkich jego obywateli. Proszę Waszą Dostojność, przy tej sposobności przyjąć zapewnienia mojego głębokiego poważania.

Metropolita Djonizy" (P. I. P.).

W dniu imienin p. Marszałka we wszystkich świątyniach prawosławnych w Polsce odprawione były uroczyste nabożeństwa na jego intencję.

Węgiel polski za buty łotewskie.

TALLIN. Pomiędzy rządem estońskim a polską firmą eksportową „West Export" podpisana została umowa, na mocy której rząd estoński zakupuje w Polsce 50.000 ton węgla, na ogólną sumę 60.000 ton węgla spożywanego w Estonji.

Wzamian za polski węgiel Polska ma zakupić w Estonji 50.000 par obuwia.

40-godzinny tydzień pracy,

jako jeden z środków zwalczania bezrobocia.

BERN. Na konferencji komisj Międzynarodowej Unji Syndykalnej licznie zebrani delegaci omawiali obecną sytuację ekonomiczną, wytworzoną przez kryzys, w szczególności zaś jego najniebezpieczniejszy przejaw: bezrobocie.

Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, opowiedział się za koniecznością skrócenia tygodnia pracy do 40 godzin. Tezę jego poparł delegat niemiecki, Leipart, prezes syndykatów w Niemczech, żądając jednocześnie, aby wobec stagnacji gospodarki prywatnej, państwo organizowało roboty publiczne, zwalczając w ten sposób bezrobocie.

Delegat francuski, Jouhaux, zaproponował, aby banki emisyjne, które rozporządzają nadwyżką rezerw złotowych, zużytkowały te nadwyżki dla emisji pożyczki, któraby stworzyła możliwości pracy. Zaznaczył również, iż zdaniem jego, system kapitalistyczny nie wyprowadzi świata z kryzysu. Zastąpić go musi reglamentacyjna gospodarka sił produktowych.

Zamieszanie w partji hitlerowskiej.

Niedoszły prezydent Rzeszy pod zarzutem kradzieży miljonów. Zapowiedź wizyty komornika.

LIPSK. Wskutek negatywnego wyniku wyborów na prezydenta Rzeszy, panują wśród hitlerowców przygnębiające nastroje. W Monachjum odbyła się z tego powodu nadzwyczajna konferencja, na której doszło do ostrych starć między Hitlerem a jego podwładnymi. Hitler, dostawszy spazmów, zwymyślał Goebelsa, zarzucając mu, iż tylko z jego namowy wystawił swą kandydaturę na prezydenta Rzeszy, gdyż Geobels obiecał mu 18 miljonów głosów. Hitler nazwał to intrygą, zawiązaną specjalnie dla skompromitowania go. Odpowiadając na te zarzuty, Geobels oświadczył, że Hitlera zgubiły jego sławetne wywiady, udzielane prasie.

Na konferencji tej uwidoczniła się niewyraźna sytuacja finansowa, w której znajduje się partja hitlerowska. Hitler musi wyliczyć się, co zrobił z 5 miljonami marek, zebranych podczas akcji wyborczej. Twierdzą powszechnie że Hitler zdeponował w jednym z banków szwajcarskich 3 miljony marek.

BERLIN. Prasa socjalistyczna stwierdza, iż partja hitlerowska wydała 7 miljonów marek na agitację podczas ostatnich wyborów na prezydenta Rzeszy. Ogólne zadłużenie partji hitlerowskiej wynosi, według prasy socjalistycznej, 20 miljonów marek, które miały być pokryte po objęciu władzy przez Hitlera.

Socjaliści zapowiadają, że do głównej siedziby hitlerowskiej w Monachjum zawita wkrótce komornik sądowy.

Zatarg chińsko-japoński.

Rokowania pokojowe posuwają się naprzód. Ruch hitlerowski w Japonji. Wojska japońskie opuszczają Szanghaj.

SZANGHAJ. Rokowania pokojowe posuwają się naprzód. Minister pełnomocny Japonji oświadczył, że obie strony godzą się przystąpić do formalnej dyskusji nad warunkami w środę. W obradach wezmą udział przedstawiciele władz wojskowych chińskich i japońskich.

Możliwość dyktatury wojskowej.

SZANGHAJ. W związku z szerzeniem się w Japonji ruchu „hitlerowskiego" panuje tu przekonanie, że minister pełnomocny Japonji zajmie na konferencji chińsko-japońskiej nieprzejednane stanowisko, co może doprowadzić do zerwania konferencji.

Wojska japońskie budują okopy wzdłuż linji kolejowej, prowadzącej do Wu-Sung, co wydaje się potwierdzać pogłoski, według których Japonja ma pozostawić na terytorjum chińskiem dwie dywizje, zaś trzecia dywizja ma kontrolować odcinek kolejowy pomiędzy Wu-Sung a rzeką Wang Pu.

Krążą pogłoski o możliwości dyktatury wojskowej, której polityka w stosunku do Chin miałaby być znacznie ostrzejsza.

Zasada drzwi otwartych w Mandżurji.

TOKJO. Rząd japoński za pośrednictwem swego konsula w Czang-Czun stwierdził fakt otrzymania noty nowego rządu madżurskiego dając wyraz swej życzliwości dla kierunku polityki madżurskiej, ale nie czyniąc żadnej wzmianki co do uznania nowego państwa.

Należy zważyć, że polityka Mandżurji wysuwa jako naczelne zasady, zasadę drzwi otwartych, zasady równych szans i poszanowanie praw, wynikających z zawartych umów.

Dymisja chińskiego ministra.

TOKIO. Po rozpatrzeniu propozycji zawieszenia broni w Szanghaju, opracowanego przez komendę japońską w Chinach, rząd japoński postanowił zatwierdzić te propozycje z wyjątkiem punktu, przewidującego wycofanie wojsk japońskich do koncesji międzynarodowej.

SZANGHAJ. W kierunku Japonji odpłynęło 5 krążowników japońskich, dwie awjonetki i 16 torpedowców znajdujących się dotychczas w Szanghaju.

LONDYN. Chiński minister spraw wewnętrznych gen. Feng podał się do dymisji, motywując swój krok różnica zdań z marszałkiem Czang-Kaj-Czekiem.

Potworny morderca.

Utopił żonę i 7-miesięczne dziecko.

KRAKÓW. — Policja aresztowała tu mordercę Andrzeja Osucha, lat 25, malarza pokojowego, który przed rokiem utopił w rzece Popradzie koło Żegiestowa Zdroju, żonę i 7 miesięcznego synka.

Uporczywe śledztwo, prowadzone przez cały rok, nie dało żadnych innych śladów, prócz tego, że stwierdzono liczne sprzeczki i kłótnie, które się odbywały w czasie ostatnich miesięcy pożycia pary małżeńskiej. Wobec tego aresztowano Andrzeja Osucha, który przyznał się do zamordowania żony i dziecka, nieokazując przytem żadnej skruchy.

Samobójstwo polskiej pary małżeńskiej

LILLE (Francja). — Ogólne poruszenie wywarła tu wiadomość o wspólnem samobójstwie młodego małżeństwa polskiego. 27-letni M. Kancler, pracownik redakcji jednego z tutejszych dzienników polskich i jego 23 letnia małżonka, z domu Szymanik, b. nauczycielka szkoły powszechnej, których ślub odbył się przed paru miesiącami, dokonali samobójstwa przez zastrzelenie się.

Bestjalskie morderstwo w stolicy Grecji.

Sensacyjny proces w Atenach. Wzburzone tłumy oblegają gmach sądowy.

ATENY. Niebywałe zainteresowanie w całem społeczeństwie wywołuje toczący się tu od paru tygodni przed trybunałem przysięgłych proces o zamordowanie we własnem mieszkaniu i w czasie snu przedsiębiorcy budowlanego p. Afanasopulosa.

Czynu tego dokonał za namową żony zabitego, Fuli, oraz jej matki p. Kastru, 17-letni kuzyn żony, Moskios, który od pewnego czasu mieszkał w domu Afanasopulosa i utrzymywał stosunek miłosny z jego żoną.

Zgrozę i oburzenie społeczeństwa wywołuje fakt bestjalskiego poćwiartowania trupa, dokonany przez trzy kobiety, a mianowicie: żonę zabitego, teściową i służącą.

Początkowo zwyrodniałe kobiety próbowały spalić ciało w wannie przy pomocy benzyny i spirytusu i gdy to

im się jednak nie udało, zawlekły trupa do pralni, gdzie poćwiartowały go zwyczajnym nożem kuchennym, szczątki zaś zaszyły w płótno i wrzuciły do pobliskiej rzeki Ilissos.

Policji z trudem udaje się powstrzymać wzburzone tłumy ludzi, otaczające codziennie gmach sądu.

Oczekiwany jest wyrok, skazujący oskarżonych na śmierć, z wyjątkiem może Moskisa, który po dokonaniu morderstwa dostał obłędu.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odbyły się w Rzymie 3 uroczystości, w których udział wzięli wszyscy urzędnicy ambasady i konsulatu polskiego w Rzymie, liczni przedstawiciele dyplomacji włoskiej i duchowieństwa oraz kolonja polska.

— W niedzielę zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 54, zastępca szefa Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. gen. brygady Mikołaj Kostecki. Zmarły pozostawił żonę i dwóch małych synków.

— W Wilnie zanotowano wypadek straszliwej choroby trądu syberyjskiego. Okropną tą chorobą dotknięty został znany w Wilnie handlarz Szulkin. Lekarze wysłali Szulkina w zaplombowanym wagonie do Warszawy.

— W hucie „Katarzyna" w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek. Przy zakręcaniu kranu w oddziale rurociągów, wydostające się z nieustalonej przyczyny gazy spowodowały zatrucie 2 robotników. Obaj mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, ponieśli śmierć.

— W dniu 19 b. m. zawinęła do Gdyni trzecia polska łódź podwodna „Żbik", zbudowana w Cherbourgu we Francji.

— Policja gdańska aresztowała obywatela polskiego, Jakóba Zarembę, przebywającego czasowo w Gdańsku i przez 4 dni torturowała go i morzyła głodem. Odstawiono go następnie do granicy polskiej, grożąc śmiercią, gdyby odważył się powrócić do Gdańska.

— W Blaye (Francja) samochód z 6 osobami wpadł do rzeki. 5 osób poniosło śmierć.

— Sterowiec Zeppelin wystartował wczoraj we Friedrichshafen o godz. 0.34 do lotu transatlantyckiego w kierunku Brazylji.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 23 marca. † Wielka Nikona, Pelagji.
Wschód słońca: g. 5.32 Zachód 17.53

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja Ostatni Grosz.
W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Wielki Tydzień rozpoczęty z Niedzielą Palmową, kiedy poświęcone zostały w świątyniach palmy. Przez cały ten czas, aż do Wielkiej Niedzieli — świat chrześcijański ma sobie przypominać mękę Chrystusa, którego śmierć zbliżała się szybko z rąk zawziętych wrogów prawdy. Upamiętnieniem męki Chrystusa jest dla nas czytanie Pasji w Wielki Wtorek według św. Mateusza, w Wielką Środę według św. Łukasza, w Wielki Piątek według św. Jana. W tym czasie odprawiane są Ciemne Jutrznie, a w Wielki Czwartek, kiedy w Wielkim Tygodniu odezwą się po raz ostatni dzwony na Gloria, dźwięk ich aż do mszy św. w Wielką Sobotę zastąpią kołatki, t. zn., że na znak umartwienia umilknie dźwięk dzwonów, które po Gloria w Wielką Sobotę odezwą się dopiero na rezurekcji.

Tylko magistrowie lub doktorzy farmacji mogą praktykować w aptekach. Z dniem 12-tym marca weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z 29 lutego b. r. o przyjmowaniu uczniów na praktykę aptekarską, którą dotąd mogli, jak wiadomo, odbywać absolwenci szkół średnich. Obecnie na praktykę w charakterze uczniów (aspirantów) mogą być przyjmowane do aptek osoby, posiadające dyplom magistra, lub doktora farmacji, wydany lub uznany przez jeden z polskich uniwersytetów. Osoby, które przyjęte zostały do aptek na praktykę uczniowską przed wejściem w życie wspomnianego rozporządzenia, muszą po ukończeniu praktyki złożyć w ciągu dwóch lat od dn. 12 b. m. przepisane egzaminy w myśl obowiązujących dotąd przepisów. Tylko na obszarze województwa śląskiego przedłużony został ten dwuletni termin do dnia 1 lipca 1937 r.

Procenty za zwłokę przy kasach administracyjnych Na skutek rozporządzenia Rady Ministrów, uchwalono dotychczasowe kary za zwłokę, pobierane od należytości pieniężnych na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 go marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem, które dotychczas wynosiło 2 proc. miesięcznie, obniżone zostały kary za zwłokę na półtora procent.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 12 marca b.r., po ogłoszeniu go w „Dzienniku Ustaw".

Karty podatkowe. W najbliższych dniach oczekiwane jest ukazanie się nowego rozporządzenia o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, dostosowanego do ustawy o państwowym funduszu drogowym. Na mocy tego rozporządzenia, właściciele wszystkich pojazdów mechanicznych mają być zobowiązani do posiadania t. zw. karty podatkowej, w której uwidocznione będą terminy płatności należności podatkowych i wysokości wszystkich wpłat. Karta podatkowa ułatwić ma kontrolę wywiązywania się właścicieli omawianych pojazdów ze świadczeń podatkowych.

Ulgowe paszporty na targi i wystawy. Ministerstwo Skarbu wystosowało do izb skarbowych na terenie całej Polski okólnik, w którym wyjaśnia, że wymagana zgoda ministerstwa dla zwolnienia od normalnych opłat paszportowych osób, wyjeżdżających zagranicę, celem zwiedzenia wystaw i urządzeń zagranicznych, nie dotyczy osób ze sfer przemysłowych i handlowych, udających się na wystawy zagraniczne w celach handlowych i przemysłowych, a posiadających odpowiednie zaświadczenia izby przemysłowo-handlowej.

W tego rodzaju wypadkach ulgowe paszporty zagraniczne wydawać mogą starostwa.

Akademja Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. W ub. niedzielę w sali teatru kolejowego odbyła się staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego uroczysta akademja ku czci wielkiego bohatera Narodowego, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na pięknie udekorowanej rozpartemi chorągwiami i zielenią estradzie obok bronzowego popiersia Marszałka stanęli dwaj żołnierze K. P. W. z bagnetami, nieco dalej poczet sztandarowy.

Akademję zagaił prezes K. P. W. p. Hankiewicz, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Życiorys Marszałka skreślił, w pięknym referacie, uwydatniając najważniejsze momenty z życia Wodza, p. prezes Hankiewicz, poczem chór kolejowy pod kierunkiem p. Nowowiejskiego wykonał „Kantatę", do której piękne słowa napisał p. Kobyłecki. Chór wystąpił ponadto z szeregiem pieśni, wykazując doskonale wyszkolone pod umiejętnym kierunkiem głosy. W dalszym ciągu programu orkiestra pod batutą, p. Biernackiego, pomocnika zawiadowcy stacji, odegrała szereg dobrze dobranych utworów wielkich mistrzów muzyki. Należy podkreślić, iż orkiestra kolejowa, doskonale zgrana, należy dziś do lepszych w Częstochowie, to też frenetyczne brawa, jakie otrzymała w podzięce od publiczności, były całkowicie zasłużone.

W I-ej części programu korespondentka pism krakowskich i stołecznych, p. Stefanja Szadkowska, wygłosiła wiersz własnego utworu ku czci Wodza Narodu, zakończony słowami:

„My—kolejowego przysposobienia żołnierze
Slubujemy Ci wierność aż do śmierci".

Ten końcowy efekt entuzjastycznego wiersza podniosło sprawne: „pre

ARTUR MILLS.

APASZKA

POWIEŚĆ. 43)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Inna rzecz, że zamiast pocałunku może dostać kułaka. Najważniejsze jest to, że ją przyjął. W razie, gdy nie zostanie odrazu zauważona, musi czekać choćby pół nocy. Takie jest prawo świata apaszów.

Toteż kiedy Iwonka podeszła trzeci raz do drzwi baru, Levarde upewniony, że to o niego chodziło, dał jej znak wielkim palcem, aby weszła.

Weszła i zbliżyła się do stołu. Nie podał jej krzesła, tylko spojrzał na nią zpodełba.

— Czego chcesz?

— Przechodziłam tędy i zobaczyłam cię. Dobrze ci się wiedzie?

— Co ci do tego?

Rozpięła płaszcz, odsłaniając niebieską suknię i szal, okręcony koło szyi. Miał ochotę uderzyć ją w twarz. Szelma szła na tańce.

Spojrzała na jego szklankę, zastanawiając się, czy to była pierwsza porcja czy druga. Po trzeciej nastrój jego bywał z reguły niebezpieczny.

— Nie poczęstujesz mnie niczem? — zapytała.

Zajrzała w okrutne czarne oczy i spostrzegła, że jej czar jeszcze działał. Zabił człowieka z zazdrości o nią i był gotów zabić drugiego, choćby zaraz. Ale starał się nie zdradzać przed nią ze swemi uczuciami. Nie chciał, żeby się domyśliła, że go jeszcze obchodzi.

Levarde stuknął w stół i zawołał gospodarza.

— Przynieście jej, czego chce — rozkazał.

— Widziałam któregoś wieczora Pont Le Bec'a — zauważyła zdawkowo Iwonka.

— Mówił. Tańczyłaś z jakimś angielskim burżujem. Pewnie ci dobrze zapłacił.

— No chyba. Pocobym tańczyła?

— Z tym, co chciał mnie udusić?

— Z tym.

Levarde spojrzał na nią dzikim wzrokiem.

— Pont Le Bec mówił, że patrzyłaś w niego jak w tęczę.

Przymrużyła oczy, wsparła brodę na ręku i uśmiechnęła się przewrotnie.

— Ano, pewnie. Bogaty.

Levarde odpowiedział niewyraźnem mruknięciem. Nie zdziwiły go jej słowa. Wiedział, że nie przepadała za elegantami z kabaretów i że chodziło jej tylko o ich pieniądze. Pod wpływem insynuacyj Pont Le Bec'a, zaczął ją podejrzewać o afekt do Anglika, ale zaprzeczenie jej wystarczyło, aby się uspokoił.

Nagle wybuchło w nim podejrzenie innego rodzaju. Przecież oni tego Anglika ograbili. Iwonka wiedziała wszystko o nich obydwóch i następnem spotkaniem ze swym klijentem mogła mu co powiedzieć. Ale nie było się czego trapić. Miał nadzieję, że za dwa dni będą w drodze do Ameryki i nie przypuszczał, żeby Anglik zjawił się w Paryżu tak prędko.

Chociaż... należało się zabezpieczyć i przed taką ewentualnością

Usta apasza rozszerzyły się w szyderczym uśmiechu, znienawidzonym przez Iwonkę i przez innych.

— Ten twój gagatek — przyjedzie jeszcze do ciebie?

Zasępiła się.

— To nie wiesz, jak bywa z takimi? Zajrzy raz, dwa razy i więcej go się nie zobaczy. — Postawiła z irytacją kieliszek. — Ten był bogaty, psiakość! Ano, los nie na wszystkich jednakowo łaskawy.

Levarde popatrzył na żonę badawczym wzrokiem. Młoda, ładna, świeża jak zawsze! Więc jej potrzeba pieniędzy! Nic dziwnego. Ładne kobiety zawsze potrzebują pieniędzy. Siedzi sobie oto w nędznym barze z oberwańcem mężem i nie domyśla się, że on mógłby ją obdarzyć wszystkiem, czegoby tylko zapragnęła. Ogarnęła go nieodparta pokusa powiedzenia jej o wszystkiem. Gdy się dowie, pożałuje, że go opuściła.

— Odwaliliśmy tę robotę — mruknął.

— Jaką robotę? Kto?

— Ja i Pont Le Bec. Mówiłem ci przecie.

— A!

— To jest, on odwalił. Teraz czekamy tylko, żeby dostać monetę i wsiąść na okręt. Wystarczy nam tego do końca życia.

— Poszczęściło wam się.

Nie spuszczał z niej oka, ciekaw, co ona sobie pomyśli. Miał wrażenie, że wiadomość podziała na nią wstrząsająco. I nie omylił się. Kiedy w parę minut potem przysunęła się do niego z krzesłem i spojrzała przyjaznym wzrokiem, tak jak za dawnych czasów, zachichotał wewnętrznie. Ot, przyszła koza do woza!

— Idziesz na tańce? — zapytał, spoglądając na jej suknię.

— Pójdę gdzie na godzinę. Mam dziś chandrę, psiakość.

— Sama idziesz, czy z kim?

— Sama. Z nikim teraz nie chodzę. Znajdę sobie chłopców na miejscu.

Levarde nie mógł sobie przypomnieć, kiedy był z nią ostatni raz na tańcach — czy przed trzema laty, czy przed czterema. Pamiętał tylko, że to dawno upłynione dni były dla niego dniami szczęścia. Wspomnienie ich prześladowało go w katordze na przeklętej Ile du Diable (Wyspa Djabelska.

(D. c. n.)

zentuj broń", którego dokonała warta i poczet sztandarowy.

Marsz Pierwszej Brygady zakończył piękną i starannie przygotowaną akademję, która świadczy o gorącym patrjotyźmie naszych dzielnych kolejarzy.

Akademja młodziutkich pe wiaczek. Jedną z bardzo rozczulających akademij, urządzonych w ub. niedzielę ku czci Marszałka — była akademja młodziutkich dziewczynek, zorganizowanych w hufce żeńskie PWK w Częstochowie. Piękne deklamacje, śpiewy solowe oraz chóralne i własnego pomysłu wierszowany, a kolejno przez poszczególne pewiaczki wygłoszony. życiorys „Ziuka"—świadczy o tej entuzjastycznej czci, jaką nasza droga młodzież obdarza Wodza Narodu. Ta głęboka miłość, to wielkie zrozumienie, jakie bohaterski „Ziuk" znalazł w sercach młodych, są najdroższą dla Marszałka chwałą, boć Józef Piłsudski dzieci i młodzież nadewszystko miłuje. Ostatnia scena akademji „Przy ognisku" nastrojowa, pełna sentymentu i zadzierżystości jednocześnie — wywołała burzę oklasków. Na akademji obecni byli: p. starosta Kuehn, przewodnicząca hufców żeńskich PWK w Częstochowie p. starościna Wanda Kuehnowa, p. gen. Dąbkowska, przedstawicielka prasy p. Stefanja Szadkowska i inni.

Należy dodać, iż hufce żeńskie PWK powstały w Częstochowie z początkiem bieżącego roku szkolnego, członkinie rekrutują się z czterech lokalnych gimnazjów żeńskich, stanowiąc już dzisiaj pokaźną liczbę 250 dziewcząt. Przewodniczącą hufców jest, jak już zaznaczyliśmy, p. starościna Kuehnowa, znana działaczka społeczna, dzięki inicjatywie której hufce rozwijają się intensywniej, ogarniając coraz szersze kręgi młodzieży żeńskiej, chętnie garnącej się do tej nowej, a pięknej organizacji.

Akademja strzelecka. Staraniem miejscowego Związku Strzeleckiego odbyła się w niedzielę w sali „Grand-Kina" z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego wielka akademja. Na wstępie orkiestra 27 p.p. pod dyr. st. sierż. p. Wcisło odegrała hymn narodowy, poczem wygłosił dłuższe przemówienie o życiu i działalności spo-łecznej Marszałka p. Młodzieniec. Chór mieszany Państw. Szkoły Ochraniarek i Seminarjum Naucz. Męskiego pod batutą prof. Cichonia, wykonał szereg pieśni, zbierając huczne, zasłużone brawa. Wreszcie p. Ceranka-Poznańska zadeklamowała z całym artyzmem „Ojczyznę" — Wyszomirskiego i „Rocznicę" — Niedziałkowskiej. Na zakończenie akademji orkiestra 27 p.p. odegrała szereg utworów symfonicznych, zbierając rzęsiste oklaski.

Akademja na cześć Marszałka Piłsudskiego w Rakowie. W niedzielę 20 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w Rakowie akademja ku czci Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego. Akademję zagaił pięknem przemówieniem p. naczelnik Kinderman, poczem prelekcję o Józefie Piłsudskim wygłosił prof. Gadomski. Z kolei chór „Pochodnia" pod dyr. p. Leszczyńskiego, wykonał szereg pieśni.

Chór był entuzjastycznie przyjęty przez zebranych, którzy zgotowali mu formalną owację. Nie szczędzono również braw Zw. Mł. Prac. „Orlę" z Częstochowianki, która odegrała z wielką swadą jednoaktówkę p. n. „Dla Ciebie Polsko". Sala była wypełniona po brzegi, przeważnie ludnością robotniczą z Rakowa. Dziwnym conajmniej wydaje się fakt, że nikogo z tamtejszej inteligencji, ani też urzędników nie było na akademji.

Przedłużenie godzin kursowania autobusów miejskich. Począwszy od wtorku 22 b. m. autobusy miejskie będą kursowały: w dnie powszednie do godz. 22-ej, w niedziele i święta zaś do godz. 23 ej.

Ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego

W niedzielę, 20 bm. o godzinie 18 odbyła się w sali Straży Ogniowej uroczysta Akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona staraniem młodzieży Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego męskiego przy współudziale uczenic państwowego Seminarjum dla Ochroniarek.

Na program złożyły się: przemówienie prof. J. Dąbrowskiego pt. „Rola Marszałka J. Piłsudskiego w odbudowie państwa polskiego", produkcje orkiestry oraz chórów pod batutą prof. Józefa Cichonia.

Na wstępie prof. J. Dąbrowski wygłosił podniosłe przemówienie, którego licznie zebrana publiczność wysłuchała w głębokiem skupieniu, wznosząc na zakończenie trzykrotny okrzyk: „Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!"

Następnie chór męski Seminarjum Nauczycielskiego pod batutą prof. J. Cichonia odśpiewał: „Pierwszą Brygadę", która tworzyła doskonałe zakończenie przemówienia i jednocześnie wstęp do dalszej części koncertowej. Część tą zasługuje na szczególniejszą uwagę, dlatego też scharakteryzujemy ją obszerniej. Nazywając ją koncertową, używam tego wyrazu świadomie i w całej jego znaczenia rozciągłości, bowiem dobór programu i jego wykonanie w zupełności na to zasługują. Wyrazem tym zbytnio szafuje się na gruncie częstochowskim, lecz kto bywa na tutejszych koncertach i „wielkich koncertach", zwłaszcza szkolnych i na produkcjach chórów i orkiestry prof. Cichonia, ten może sobie wyrobić pojęcie znaczenia tego wyrazu.

Prof. Cichoń nigdy nie nazywa swoich występów muzyczno-wokalnych koncertami, będąc bowiem dobrym pedagogiem (jest odznaczony przez władze szkolne) jak również muzykiem, rozumie doskonale, jakim wymaganiom winny one odpowiadać. W swej cichej pracy, lecz bardzo sumiennej i wytężonej, opartej na fachowej wiedzy i bogatem doświadczeniu, zdąża stale do świadomie zakreślonego celu, do doskonałości.

W niedzielnych produkcjach wykazał to najzupełniej. Oceniła to doskonale doborowa publiczność, oklaskując hucznie każdy numer, domagając się bisowania. Sam dobór repertuaru świadczy najwymowniej o wysoce artystycznym smaku dyrygenta. Były w nim naprawdę perły polskich i obcych kompozytorów, oraz kwiaty rodzimej pieśni ludowej, a nie jakieś wypociny domorosłych kompozytorów, czy niesmaczne plagjaty, jak to bywa na niektórych miejscowych popisach. Wykonano: I. a) Rączka „Lny", b) Opieński „Szła Kasieńka",c) Niewiadomski „Kaczor", d) Opieński „U naszego młynarza", (Chór mieszany). II. Pieśni legjonowe (wiązanka) odśpiewały dzieci Szkoły Ćwiczeń z akompanjamentem orkiestry smyczkowej. III. a) Moniuszko „Tańce góralskie", b) Młynarski „Kołysanka", Schubert „Moment musical", d) Chopin „Walc a moll", (kwintet smyczkowy z fortepianem).

IV. a) Lachman „Oj te piękne nasze pole", b) „Matko, matko", c) na bis „A ja sobie podrygom", (chór męski). V. Pieśni ludowe: a) „Krakowskie wesele", b) „Cyganie", c) „Hej idem w las", d) „Pastereczka", e) „A lulu" (3-głosowy chór żeński uczenic Seminarjum Ochroniarek). VI. a) Spobr „Polonez", b) Paderewski „Melodja", c) Noskowski „Krakowiak", d) Mozart „Serenada" ork. smyczk.

O wykonaniu każdego z poszczególnych utworów nie będę mówił, bo kto je słyszał — to mu wystarczy, a kto nie był i nie słyszał, niech się postara być innym razem (jeśli, rozumie się, będzie kiedy okazja, bowiem prof. Cichoń jest bardzo skromny i na estradzie ukazuje się rzadko). Zwłaszcza zawodowi muzycy i dyrygenci mieliby, oprócz artystycznych wrażeń, możność nauczenia się wielu rzeczy. Ograniczę się przeto do ogólnego scharakteryzowania całości. Wszystkie utwory, zwłaszcza wokalne, były wykonane naprawdę po mistrzowsku (chóry mieszane, męskie i żeńskie). To co prof. Cichoń wydobył z posiadanego materjału, było maximum tego, co wydobyć wogóle można było. Chóry choć bardzo liczne (mieszany 150 osób) jednak zespiewane nadzwyczajnie, czują i pochłaniają każdy ruch dyrygenta, odgadują jego myśli. Idealna czystość tonów, doskonała dykcja — tak ważna w śpiewie, a powszechnie lekceważona, następnie celowa dynamika i frazowanie — to walory, które świadczą o dobrej szkole śpiewaków, to walory, które są podstawą wzorowych chórów.

Takimi istotnie są chóry prof. Cichonia. Szkoda tylko, że dyrygent nie zwrócił uwagi na solistkę w piosence „Pastereczka", która zbyt daleko schowała się ze swym miłym głosikiem, wskutek czego zagłuszał ją chór. I orkiestra, chociaż dysponowała bardzo skromnemi środkami orkiestralnemi, jednak dzięki doskonałemu zgraniu się i świetnemu, (jak na seminarzystów, posiadających liche instrumenty, a wielką tremę) wykonaniu doborowych utworów, zdołała wydobyć z nich bardzo dużo piękna.

Nic też dziwnego, że w ten sposób prowadzona młodzież Seminarjalna, karmiona taką lekturą muzyczną, opuściwszy mury szkolne, nie zapomni o muzyce, zbudzone zamiłowanie nie zgaśnie, lecz przeciwnie wzmocni się. I tak też istotnie jest. Uczniowie prof. Cichonia znani są jako wielcy miłośnicy muzyki i śpiewu, a będąc nauczycielami w różnych zakątkach Polski są doskonałymi jej rozsadnikami wśród starszych i młodzieży. Nawet ci najmniejsi, ze Szkoły Ćwiczeń, gorąco czcili Kochanego Solenizenta.

Śpiewając z właściwą sobie werwą piosenki legionowe, byli bardzo rozpromienieni i szczęśliwi. Akademja ta pozostawiła po sobie bardzo miłe i dodatnie wrażenie. Akademje takie mają wielkie znaczenie wychowawcze. Warto, by za przykładem Seminarzystów, Seminarzystek i ich przełożonych szły i inne miejscowe zakłady naukowe.

W. Ziętal
nauczyciel muzyki i śpiewu
absolw. Warsz. Konserw. Muz.

Nieznaczna poprawa konjunktury gospodarczej. Częstochowska Fabryka Kapeluszy w swoim czasie wypowiedziała pracę 96 robotnikom. obecnie jednak w związku z nadchodzącemi świętami przedłużono pracę 76 robotnikom do dnia 2 kwietnia b. r., 20 zaś do 24 b. m.

Fabryka pończoch „Zygler i Sylberberg" (Garibaldiego 9) wymówiła z braku zamówień pracę 28 robotnikom.

Tartak p. Edmunda Klawego, od dłuższego czasu nieczynny, zostaje w tych dniach uruchomiony.

Fabryka Papieru i Młyny zwiększyła ilość dni pracy w tygodniu z 4 na 5.

Pożar w Zakładach Chemicznych w Aniołowie. W Zakładach Chemicznych w Aniołowie wybuchł w niedzielę nad ranem groźny pożar, w oddziale suszarni, nad którą zapalił się dach. Ze względu na wielką ilość nagromadzonych materjałów łatwopalnych, zaalarmowana straż ogniowa energicznie zajęła się zabezpieczeniem od ognia sąsiednich domostw, zwłaszcza gdzie budynku, w którym znajduje się eter. Akcja ratunkowa trwała przeszło godzinę. Straty są stosunkowo nieznaczne.

Echa zbrodni przy ulicy św. Barbary. Władze śledcze pod kierownictwem p. komisarza Kozłowskiego dokonały oględzin miejsca zbrodni w mieszkaniu domu nr. 47 przy ulicy św. Barbary, gdzie zamordowany został 69-letni Jan Posyłek, b. więzień ideowy, zesłany swego czasu przez moskali na Sybir. Po obszukaniu całego mieszkania znaleziono w różnych łachmanach, pończochach itp. 2,380 zł. Morderca zadał ś. p. Posyłkowi 4 rany cięte, z tych 3 śmiertelne, w serce i płuca. Władze energicznie poszukują zbrodniarza.

Kto wygrał na loterji? Wczoraj, w dziesiątym dniu ciągnienia, 5-tej klasy 24-tej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 20,000 na nr. 28111.

Zł. 3,000 na n-ry: 51953 61432 94300 95735 145886 156782.

Zł. 2,000 na n-ry: 6 6702 15004 36723 38546 45501 47518 74036 95499 100747 144222 14605 1348037 156177.

Zł. 1,000 na n-ry: 2525 3576 7939 8818 8972 19607 20959 28505 34430 37221 42338 42487 43465 55425 62809 66177 67402 76369 93356 99121 99369 101181 105806 106762 118407 120806 126944 141328 142487 144791 152482 153322

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Obchód uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego w Poraju.

W sobotę o godz. 8 rano nastąpiła w Poraju zbiórka pod pomnikiem dla poległych w walce z bolszewikami. O godz. 8.30 odmaszerowano do miejscowej kaplicy na nabożeństwo. Po nabożeństwie ruszył pochód do budynku Straży Ogniowej, gdzie odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem miejscowego nauczycielstwa i gminnego Komitetu BBWR. Na program akademji złożyły się okolicznościowe przemówienia, śpiewy i deklamacje wykonane przez młodzież szkolną. Na szczególne wyróżnienie zasługują uczniowie W. Niwiński i Gierszówna oraz dzieci z przedszkola Rosików i Baryłka, które swemi deklamacjami wywołały wśród zebranych wielki entuzjazm. W uroczystości brały udział wszystkie szkoły z wsi gminy Poraj, stowarzyszenia, organizacje, straże pożarne i t. d.

Sprawozdanie z obchodu uroczystości imienin Marszałka J. Piłsudskiego w Kamienicy Polskiej.

Staraniem Zw. Strzeleckiego Kamienica Polska uroczyście uczciła dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. W przeddzień uroczystości, t. j. dnia 18 b. m. z efektownie udekorowanej świetlicy wyruszył przy dźwiękach orkiestry capstrzyk z pochodniami. Oddziały żeński i męski w zwartych szeregach stanęły na placu szkolnym przed pomysłowo iluminowanym gmachem szkoły, gdzie odczytano okolicznościowy rozkaz Pow. Komendy Zw. Strzeleckiego. Następnego dnia oddziały wysłuchały o godz. 9-tej mszy św., po której odbyła się wspólna fotografja, a wieczorem właściwa uroczystość.

W sali Domu Ludowego, wypełnionej po brzegi publicznością, podniosłe przemówienie wygłosił kierownik miejscowej szkoły, p. R. Czekalski. Po przemówieniu dzieci szkolne wygłosiły przepiękne okolicznościowe wierszyki. Na ciąg dalszy programu złożyła się deklamacja wygłoszona przez nauczycielkę, p. W. Rucińską. Cnór strzelecki mieszany pod kierownictwem miejscowego naucz., p. J. Deski pięknie wykonał kilka pieśni legjonowych.

Na zakończenie zespół amatorski odegrał 3-aktową sztukę p. t. „Porucznik I szej brygady" pod reżyserją pani Czekalskiej. Rzęsiste, długo niemilknące brawa były nagrodą dla amatorów za ich poniesiony trud i pracę. **Obecny.**

Zagadkowa śmierć działaczki

W nocy z niedzieli na poniedziałek, w Truskolasach oddaliła się niespodziewanie z domu podeszła wiekiem Henryka Kosztulska, której krewni daremnie poszukiwali przez dłuższy czas, aż wreszcie znaleźli ją w miejscowym strumyku, leżącą twarzą w wodzie bez życia. Zagadkowa śmierć ś.p. Kosztulskiej wywołała powszechny żal w Truskolasach i okolicy, była to bowiem osoba zasłużona, cicha działaczka społeczna, jedna z założycielek straży ogniowej, pracowała wytrwale jeszcze pod okupacją niemiecką w Polskiej Organizacji Wojskowej i niemal wszystkich zrzeszeniach miejscowych. Ś.p. Henryka Kosztulska, osoba inteligentna, powszechnie ceniona, prawdopodobnie popełniła samobójstwo, w przystępie chwilowego obłędu, co jednakże nie zostało jeszcze stwierdzone.

Z KRAJU.

Nieszczęśliwy wypadek podczas pogrzebu.

W Pelplinie podczas uroczystości pogrzebowych ś. p. kanonika dr. Rogali obsunęła się ziemia, zasypując niejakiego Ossowskiego. Ciężko zgnieconego wydobyto z pod ziemi i odwieziono go do szpitala, gdzie niebawem zmarł. Zmarły osierocił żonę i 5 dzieci.

Ograbienie wagonu z manufakturą.

Szybkie ujęcie sprawców i odzyskanie towaru wartości 10.000 zł.

Onegdajszej nocy o godz. 4 rano służba stacji Łazy przy przetaczaniu wagonów spostrzegła, iż jeden z nich, naładowany belami manufaktury, wysłanemi z Zawiercia przez fabrykę tow. akc. „Zawiercie", jest otwarty. Zawezwana i przybyła na miejsce policja z posterunku Wysoka, z przodownikiem Martelą na czele, po wstępnych dochodzeniach ustaliła brak w wagonie 1 beli towaru, wartości 10 tys. złotych. Po stwierdzeniu powyższego przystąpiono energicznie do śledztwa, które w ciągu 7 godzin doprowadziło nie tylko do ujęcia sprawców, lecz do odzyskania skradzionego towaru.

Pomimo, że złoczyńcy umiejętnie zatarli za sobą wszelkie ślady, wytropiono ich wszystkich w położonej w pobliżu wsi Młynek, gdzie „zmagazynowano" w zagrodzie jednego z nich, niejakiego Władysława Guzika, kilkakrotnie karanego, skradziony towar. Resztę dobranego „zacnego" towarzystwa stanowili dwaj mieszkańcy Łaz: Władysław Jaśkiewicz i Władysław Rudy, oraz znany zawodowy złodziej kolejowy, aranżer i prowódca rabunku, Jan Gryta z Zawiercia.

Odebrany towar zwrócono kolei, dobraną zaś czwórkę umieszczono pod kluczem. Policji z przodownikiem Martelą na czele należy powinszować tak szybkiego sukcesu.

Skazanie fałszerzy banknotów.

Majętny gospodarz posiedzi 5 lat w więzieniu, wspólnicy po roku.

W ub. r. na rynkach Zagłębia pojawiły się fałszywe banknoty złotowe.

Po zlikwidowaniu afery Wojdów i wytropieniu kilku mniej udolnych szajek fałszerzy, akcja brygady śledczej przeniosła się do miast, w okolicznych powiatach, gdzie już w niedługim czasie święciła triumfy.

Przypuszczenia były słuszne. Fałszerze żerowali po jarmarkach, na prowincji, znajdując nabywców fałsyfikatów wśród kmiotków przyjeżdżających na targi. I tak w Żarkach w pow. zawierckim nakryto fałszerzy 100-złotowych banknotów. Usiłującą zmienić fałsyfikat, 37 letnią Konstancję Haładusową z Postaszowic, przyłapano.

Ślady prowadziły do Jaworznika. Zanim zdołano ostrzec fałszerzy, policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu gospodarza Piotra Gila, w którem znajdowało się całe laboratorjum fałszerskie. Mimo, że Gil należał do najbogatszych ludzi w okolicy, był on kilkakrotnie karany za oszustwa i fałszerstwa.

Gila oraz małżonków Haładusów Konstancję i Józefa osadzono w więzieniu.

Wczoraj fałszerze stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał Gila na 5 lat ciężkiego więzienia, Haładusów zaś po roku.

Niemcy fałszerzami złotówek.

W Szynwałdzie, pow. Sępolno (Pomorze) ujęto kilku osobników, którzy „fabrykowali" złotówki. Sprawcami są: 18 letni Willy Mahlke, 11 letni Walter Seehower i jego brat 16 letni Kurt Seehower. Zostali oni aresztowani i odstawieni do więzienia w Chojnicach. Równocześnie zajęto przyrząd do wyrabiania monet i 7 sztuk fałszywych złotówek.

Krwawa walka z bandytami.

Onegdaj majątek Zawodzie pod Wrześnią był widownią krwawej walki z bandytami. Stróż majątku, Wojciech Banasik zauważył w pobliżu śpichrza czterech podejrzanych mężczyzn. — W czasie legitymowania jeden z nich uderzył Banasika sztabą żelazną w głowę. Banasik padł nieprzytomny. Widząc to, drugi dozorca, Jan Matysiak stoczył walkę z bandytami, w rezultacie której jeden z nich, Stanisław Kopczyński został zabity, a drugi Franciszek Jadryszak odniósł ranę w nogę. Pozostali złoczyńcy zbiegli.

Kombinacje p. Culzyngera z Wolbromia.

Zmyślony napad na drodze.

Kilka dni temu prasa donosiła o napadzie rabunkowym na kupca z Wolbromia, Jakóba Culzyngera. Zamaskowani i uzbrojeni w duże rewolwery bandyci, mieli zrabować kupcowi dość ładną sumkę, jak na te czasy, 365 zł. wraz z portfelem.

Na miejsce napadu udała się niezwłocznie policja na czele z komendantem powiatowym.

Pomimo leżącego w tem miejscu śniegu, nie spostrzeżono ani śladu innych, poza śladami butów kupca. Znalazł się również świadek, który obserwując mimowoli z okna swego domu Culzyngera, zauważył, jak kupiec stał jakiś czas w miejscu, a następnie narobił gwałtu, że go napadnięto.

Żona Culzyngera nie może sobie przypomnieć, czy mąż jej miał pieniądze i wogóle portfel. Culzynger, pomimo wszystko dowodzi, że go napadnięto.

Ciekawa policja dowiedziała się, że C. miał w tych dniach płacić weksle.

ZE ŚWIATA.

Pu-Yi, głowa państwa mandżurskiego.

Były cesarz Chin Pu-Yi, obrany głową państwa mandżurskiego, liczy obecnie 26 lat. Pomimo jednak młodego wieku Pu-Yi przeszedł już liczne koleje w swojem życiu.

Jest on synem księcia Czuna i byłej faworytki cesarzowej-wdowy, Kiugi Jung Lo. W trzecim roku życia, mianowicie w 1908 r., Pu Yi ogłoszony był przez starą cesarzową następcą tronu, a ojciec jego regentem. Do 7 lat mały cesarz był otoczony przepychem iście wschodnim. Oddawano mu wszystkie należne honory cesarskie.

W lutym 1912 r., po rewolucji i zagarnięciu władzy przez Juan-Szikaja, młody cesarz musiał zrzec się tronu. Nowy rząd republikański pozostawił mu jednak tytuł cesarza i pozwolił zamieszkiwać w dalszym ciągu pałac pekiński. Na utrzymanie wyznaczono mu 4 milj. dolarów srebrnych rocznie.

W lipcu 1917 r. gen. Czang Sun i znany uczony chiński, Kan Ju Wei, dokonali zamachu stanu i ogłosili 12 letniego Pu Yi znowu cesarzem panującym. Jednak po 8-iu dniach musiał ponownie zrzec się tronu. I tym jeszcze razem rząd republikański nie pozbawił go korzyści materjalnych, bo nie uważał chłopca za odpowiedzialnego za czyny swoich zwolenników.

W wieku 17 tu lat Pu Yi poślubił jednocześnie dwie żony, z których jedna pochodziła ze starego i możnego rodu mandżurskiego, a druga była damą dworu. Z tą ostatnią Pu Yi rozwiódł się niedawno.

Pu Yi był wychowany przez nauczyciela Anglika, Johnstona i otrzymał wykształcenie czysto europejskie. Pod wpływem swego nauczyciela stał się szczerym anglofilem. Nazywał siebie Henrykiem, na cześć największego z Tudorów, a swoją żonę nazwał Elżbietą. Otoczył ją Amerykankami, które zajęły się jej wychowaniem. W tych warunkach były cesarz i jego małżonka prowadzili dosyć wesoły tryb życia, tańczyli, zajmowali się sportem itd.

W listopadzie 1924 r. znany generał „chrześcijański" Feng Ju Siang, dokonał przewrotu i pozbawił cesarza jego tytułów, odebrał mu 7-8 dochodów, oraz wysiedlił go z pałacu pekińskiego.

Pu Yi wynajął w następstwie w Tien Tsinie duży dom z ładnym ogrodem i mieszkał tam do 12 listopada 1931 r., gdy zjawił się nieoczekiwanie w Mukdenie, a później także tajemniczo wyjechał do Portu Artura.

Syn b. miljonera — bandytą.

W jednym z potajemnych domów schadzek w Chicago aresztowany został Harry Moir, syn byłego właściciela olbrzymiego hotelu „Morrison" tamże. Moir dopuścił się napadu na 2 stacje benzynowe i obrabował z gotówki. Wraz z Moir'em dostali się w ręce policji: Wilfred Andersen z miasta Indiana Harbor (niedaleko od Chicago), syn b. zamożnych rodziców i Alfred Ferdinandsen — obaj za stręczenie nierządu. W tym domu schadzek zbierała się prawie wyłącznie „inteligencja" amerykańska, uprawiając niesłychane zgorszenie. Znalazła się tam też niejaka Verde Weir, panna, córka miljonera, którą policja oddała sądowi moralności.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 23 marca

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.15 Komunikat harcerski.
15.25 Wiadomości Tow. Kooperat.
15.20 Odczyt.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Odczyt.
16.15 Kom Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport.
16.20 „Wśród książek".
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski (Linguaphone).
17.10 Odczyt z Krakowa.
17.35 Popoł. koncert.
18.30 Rozmaitości.
18.55 Komunikat rolniczy.
19.05 Wiadomości sportowe.
19.10 Program na dzień nast.
19.15 Tr. z Filh. Warsz.
21.30 Słuchowisko ze Lwowa.
22.00 Płyty gramofonowe.
22.30 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.35 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i komunpolicyjny.
22.45 Odczyt w jęz. ang.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99